Nr. 183. Kraków, Wtorek 11 Kwietnia 1916. Rok XXXV.

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.

Prenumerata wynosi: [illegible]

Za odnoszenie do domu miesięcznie 60 hal., kwartalnie 1 kor. 80 hal. Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) opłaca się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy" w Krakowie.
Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3. Telefon Redakcyi: 41. Administracyi Nr 241. Dla rozmów zamiejscowych 1572. Nr rach. pocz. kasy oszczędn. 887.424.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hal. w Biurze dzienników S. Sołtorowskiego, ulica Jagiellońska 3 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.
Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

NOWA REFORMA

WYDANIE PORANNE

Prenumeratę przyjmują: [illegible]

Zamiejscowe prenumeraty i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We Lwowie Biuro dzienników [illegible] — W Jarosławiu J. Soszyński. — W Tarnowie M. Rockach. — W Wiedniu Herman Goldschmied [illegible], M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler [illegible] R. Mosse [illegible] H. Schalek (Wollzeile). — W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, 61 Rue Rougemont.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 24 h., za każdy następny raz 16 h. — Nadesłane po 80 h. od wiersza — Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skompilkowany, pierwszy raz 40 h. — Załączniki do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Zamiast Lwowa — Ispahan.

I.

Kraków, 11 kwietnia.

(k. s.) Wojna trwa jeszcze. Łańcuch stwarzanych przez nią faktów nie jest skończony. Wszelkiemu rozumowaniu o skutkach wojny grozi tedy wielkie niebezpieczeństwo omyłki. Niemniej jednak na pewnych częściach olbrzymiego problemu współżycia narodów cywilizowanych po wojnie zaczynają już teraz tworzyć się ugrupowania nowych faktów, które pozwalają określić nowe, wynikające z nich logiczne możliwości, aby nie mówić — »konieczności«.

Najważniejsze takie ugrupowanie znajduje się po stronie Rosyi. Na wojnę światową wyruszył carat z pełną kolekcyą swoich dążeń i ideałów światowładczych, które stanowiły treść jego t. zw. »misyi historycznej«. Po raz pierwszy — zdaje się — także ostatni, Rosya postanowiła całą kwestyę swojej »misyi historycznej« załatwić od razu, jednym jedynym wysiłkiem, niejako sumarycznie. Rozbić Austryę, owładnąć cieśninami, usadowić się w Carogrodzie i opanować całą słowiańszczyznę — oto cele, które Rosya postawiła sobie w tej wojnie równocześnie, w ścisłym ich wzajemnym związku przyczynowym.

Wszystkie te cele największego w dziejach Rosyi wysiłku, zostały udaremnione. Rosya nie osiągnęła żadnego z nich. Niema też żadnych danych do wnioskowania, że je kiedykolwiek w przyszłości osiągnie. Natomiast pewne sukcesy pojawiły się po stronie rosyjskiej w tej właśnie dziedzinie, której polityka wojującej Rosyi przez cały pierwszy okres wojny starannie unikała — mianowicie w Persyi i na tym wielkim trakcie, który wiedzie z Rosyi do Oceanu Indyjskiego. Uprawę tej dziedziny pozostawiała sobie Rosya na później. Na razie strzegła się przez czas dłuższy uczynić tam cokolwiek, coby niemile dotknąć mogło Anglię, finansującą w tak znacznej części wojenne przedsięwzięcie rosyjskie.

Ale ostatecznie logika faktów okazała się silniejszą, niż logika planów i koncepcyi dyplomatycznych. Rosya dziś [illegible] wpływów faktów znajduje się o wiele dalej w sferze antagonizmu z Anglią, niż w sferze antagonizmu z mocarstwami centralnemi. Zamiast Lwowa bowiem, z którym Rosya nie umiała się obchodzić, w ręku jej znajduje się Ispahan, którego należyte »opracowanie«, znajduje się zapewne w granicach kompetencyi i zdolności rosyjskich administratorów i polityków.

W ten sposób sam rozwój wypadków wojennych skierował Rosyę z powrotem na tę drogę, którą po klęsce w Azyi Wschodniej była opuściła, mianowicie na drogę ekspansyi azyatyckiej. A droga ta jest dla Rosyi jedynie właściwą i jedynie też do odbywania dla niej możliwą. Do podboju Europy Rosya nie miała nigdy dostatecznych kwalifikacyi. Dzieje jej w tym kierunku nie były niczem innem, jak [illegible] przechowaniem w dziejach [illegible] środkowej Europy [illegible] rosyjskiej jeszcze z tych czasów, kiedy młoda Europa po wstrząśnieniach rewolucyjno-napoleońskich przeżywała kryzys nowego urządzania się, w ciągu którego Rosya osiągnęła dzięki swojej organizacyi obcości, właśnie przewagę nad przekształcającym się organizmem Europy nowoczesnej.

Pozytywne zadania rosyjskie leżały zawsze na wschodzie, w kierunku drogi Jermaka, t. j. w głąb Azyi. Kongres berliński był dla Rosyi przykrem obudzeniem się z przyjemnego snu o jej hegemonii w Europie. W Berlinie pod wpływem Bismarcka przekonała się Rosya, że kryzys Europy, połączony z okresem jej przekształcania się wewnętrznego i konsolidowania, już minął, i że w tem nowem towarzystwie Rosya nie może już pretendować na godność — żandarma Europy, lecz musi zadowolnić się znacznie skromniejszą rolą mocarstwa na poły azyatyckiego, które interesuje Europę o tyle, o ile jest w stanie porządkować stosunki azyatyckie.

Po krótkim okresie bólu z doznanego zawodu Rosya pogodziła się z tem nowem swojem stanowiskiem i odtąd zaczęła wytężać całą swoją młodocianą energię, tylko na — uświetnienie i umocnienie tego stanowiska... Ale na tej drodze Rosya zetknęła się z Japonią, przyczem obie padły ofiarami nowego nieporozumienia i pobiły się srodze. Najbardziej europejskie państwo z krańca Azyi, zetknąwszy się z najbardziej azyatyckiem z krańca Europy, nie zdołało ocenić dość trafnie rzeczywistego znaczenia tego rendez vouz historycznego i pod powierzchnią przemijających i łatwych do wyrównania antagonizmów, żadne z nich nie mogło dostrzedz wielkiej wspólności ich zasadniczych interesów, rozwijających się po linii opanowania Azyi. Rosya, omijając Anglię w Indyach, wkraczała do Mongolii i Chin, Japonia zaś te właśnie terytorya musiała uznać za swoją sferę wpływów. Stąd nieporozumienie, wreszcie wojna, której sam sposób zakończenia świadczył już, że pod warstwą antagonizmów dokopano się już silnych żył wspólności interesów.

Gruntownie poturbowany na wschodzie, zwrócił się niedźwiedź rosyjski z powrotem ku zachodowi, tem bardziej, że tu zaczynał go znowu nęcić miód słowiańsko-bałkański, podawany apetycznie na angielskim talerzu. Ale mocarstwa centralne talerz rozbiły, miód rozlał się a Rosya, zdążywszy liznąć go zaledwie w Galicyi, musiała cofnąć się daleko w głąb siebie samej. Wprawdzie jeszcze ciągle ponawia ona próby odzyskania utraconych ziem na zachodzie, ale nie towarzyszy im już przekonanie dość głębokie o ich konieczności, ani wiara w ich skuteczność.

Natomiast na wschodzie azyatyckim zaczęły równocześnie otwierać rękę przed Rosyą nowe perspektywy, których niezmierzona wręcz głębia musi zacząć tem silniej oddziaływać na polityczną myśl rosyjską, im bardziej będzie się ona przekonywała o niezmożoności tej ściany stalowej, która wyrosła przed nią na zachodzie, na rubieży rozdartej ongi Polski.

Równocześnie owa już dość dawno przeczuwana wspólność interesów Rosyi i Japonii zaczęła przyoblekać się w coraz wyraźniejszy kształt współdziałania. Japonia pragnie wykorzystać wojnę Europy dla stopniowego opanowania całej prawie rasy żółtej, przedewszystkiem największego jej tworu państwowego — Chin. Energia i konsekwencya, którą w tym kierunku rozwija Japonia, są tak duże, że wobec zupełnego osłabienia Europy i niezdolności Ameryki do przeciwdziałania, można uważać za pewnik, że hegemonia Japonii na całym obszarze Azyi Wschodniej stanie się prędzej czy później faktem dokonanym. Biedny Juanszikaj będzie tam, stosownie do okoliczności, to wkładał, to zdejmował koronę cesarską. Nic to nie pomoże. Chiny popadną pod kierujący i przeistaczający wpływ Japonii.

Na drodze do tego celu Japonia może tylko obawiać się Rosyi, bo nie Anglia, ani tem mniej Francya lub Stany Zjednoczone, ale tylko Rosya ma fizyczną możność pokrzyżowania planów japońskich. Interes więc Japonii zalecał, aby Rosya o ile możności była jak najbardziej zatrudnioną w Europie, w momencie zaś, w którym zajęcie to zakończyło się w sposób zgoła opłakany, aby warsztat politycznej roboty rosyjskiej znajdował się przynajmniej w zachodniej i środkowej połaci Azyi, a nie we wschodniej. Z przesłanek tych rozwija się już łatwo myśl o olbrzymiem condominium rosyjsko-japońskiem nad Azyą, którego wytworzenie i utrzymanie przez czas jakiś leży w interesie obu tych potęg.

Komunikat sztabu austro-węgierskiego.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego.)

Wiedeń, 11 kwietnia.

Urzędowo ogłaszają dnia 10 kwietnia 1916:

Rosyjski i południowo-wschodni teren wojenny.

Położenie niezmienione.

Włoski teren wojenny.

W Gorycklem trzymała nieprzyjacielska artylerya miejscowości poza naszym frontem w ogniu. Caproniego aparat lotniczy został podczas swego lądowania w pobliżu Lucinico przez nasz ogień działowy zniszczony. Na innych frontach trwają dalej zwykłe walki działowe.

W dolinie Sugana podpalili Włosi strzałami armatnimi Caldonazzo. Nieprzyjacielscy lotnicy rzucili bomby na Rivę. Na drodze Ponale udało się nieprzyjacielowi usadowić w kilku wysuniętych okopach na południe Sperone.

Zastępca szefa sztabu generaln., v. Höfer,
marszałek polny porucznik.

Komunikat naczelnego kierownictwa armii niemieckiej.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego.)

Berlin, 11 kwietnia.

Biuro Wolffa ogłasza: Wielka główna kwatera, dnia 10 kwietnia 1916.

Zachodni teren wojenny.

W zajętych pozycyach lejowych na południe Saint Eloi odparły nasze wojska w zupełności próby odebrania tych stanowisk, podjęte ze strony nieprzyjacielskich oddziałów, walczących granatami ręcznymi. Walki minowe między kanałem La Bassée i Arras ostatnimi dniami znowu się ożywiły.

Na zachodnim brzegu Mozy zostało Bethincourt i tak samo silnie wybudowane punkty oparcia Alsace i Lorraine na południowy zachód stamtąd, zajęte. Nieprzyjaciel usiłował uniknąć niebezpieczeństwa przez szybki odwrót, ale został jeszcze przez Ślązaków ujęty i prócz ciężkich krwawych strat pozostawił 14 oficerów i okrągło 700 żołnierzy w nierannych jeńcach oraz dwa działa i 13 karabinów maszynowych. Równocześnie wypróżniliśmy niewygodne dla nas nieprzyjacielskie urządzenia, blokhauzy i schroniska w rozmaitych miejscach frontu, jako to tuż na północ od wsi Avocourt i na południe od lasu Kruczego. Także przy tych poszczególnych przedsięwzięciach udało się Francuzom wyrządzić poważne szkody. W jeńcach stracili oni prócz kilku oficerów 276 żołnierzy.

Na prawo od Mozy opróżniono w ten sposób wąwóz na południowo zachodnim skraju Pieprzowego grzbietu. 4 oficerów, 184 żołnierzy i materyał pozostał w naszem ręku. Dalej na wschód i we Woevre odbywały się tylko walki działowe.

W walce powietrznej na południowy wschód Damloup i na północny wschód od Chateau Salins zestrzelono po jednym francuskim aeroplanie. Załoga pierwszego nieżywa. Zauważono, jak jeden nieprzyjacielski aeroplan zleciał we wsi Loos a drugi w lesie Caillette.

Wschodni i bałkański teren wojenny.

Niema żadnych wydarzeń o szczególniejszem znaczeniu.

Naczelne kierownictwo armii.

Echa ostatniej ofenzywy rosyjskiej.

(Tel. własny »Nowej Reformy«.)

Sztokholm, 11 kwietnia.

Ostatnia nieudana ofenzywa rosyjska, przedsięwzięta na Litwie i w Kurlandyi, pociąga za sobą dalsze liczne ofiary. W kołach miarodajnych w Petersburgu słychać, iż w naczelnem kierownictwie armii rosyjskiej, walczącej na froncie północno-zachodnim, mają nastąpić doniosłe i liczne zmiany. Powszechnie omawiają ustąpienie generała Evertha. Kuropatkin popadł u cara w niełaskę. **Nowym mężem optrznościowym jest znowu generał Ruzski, który przybył już do Petersburga i był przyjęty przez cara na posłuchaniu. Generał Ruzski odwiedził też prezydenta ministrów Stuermera.**

Dzienniki petersburskie podnoszą, że generał Ruzski ustąpił swego czasu z powodu różnic w zapatrywaniach z ówczesnym prezydentem ministrów Goremykinem i Chwostowem.

Komunikat rosyjski.

(Telegram c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 11 kwietnia.

Z kwatery wojennej prasowej donoszą: Sprawozdania sztabów generalnych nieprzyjacielskich: R o s y a, dnia 8 kwietnia: Nad Dźwiną walka piechoty i artyleryi. W odcinku Dźwińska skoncentrowała artylerya nasza swój ogień na odcinek koło Iłłukszty. W tem samem miejscu wysadziliśmy 4 miny i zniszczyliśmy rowy niemieckie oraz jeden blokhaus. W okolicy Podstaw, oraz jezior Miadzioł i Narocz artylerya nieprzyjacielska rozwinęła wielką czynność. — Strzelała chwilami granatami gazowymi.

W Galicyi nad środkowym biegiem Strypy i na wschód od Podhajec wojska austro-węgierskie usiłowały zaatakować wielkiemi siłami, zagrożone jednakże naszym kontratakiem, szybko się cofnęły.

Porozumienie między Watykanem a Francyą.

(Telegram własny »Nowej Reformy«.)

Lugano, 11 kwietnia.

Dzienniki włoskie donoszą, że **niebawem nastąpi zupełne porozumienie między Francyą a Watykanem.** Watykan zamianuje ze swej strony tymczasowego nuncyusza w Paryżu, a Francya wyśle swego posła do Watykanu. Nominacye te mają niebawem nastąpić. **Działalność obu tych dyplomatów ma być ograniczona do czasu trwania wojny.**

Kongres socyalistyczny w Paryżu.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Paryż, 11 kwietnia.

(Ag. Havasa). Kongres narodowej sekcyi francuskiej partyi socyalistycznej, zwołany dla omówienia stosunków międzynarodowych z stronnictwami zagranicznemi, odbył wczoraj drugie tajne posiedzenie, na którem byli obecni również ministrowie Sembat i Guesde, jako też podsekretarz stanu Thomas.

Komunikat francuski.

(Telegram c. k. Biura koresp.)

Paryż, 11 kwietnia.

Francuskie sprawozdanie wojenne z dnia 9 bm. donosi:

Na zachód od Mozy trwała cały dzień gwałtowna bitwa na całym naszym froncie między Avocourt—Cumieres. Planowe opróżnienie wystającego kąta Bethincourt ubiegłej nocy pozwoliło nam na utworzenie zamkniętej linii, która wychodzi od reduty Avocourt, prowadzi przez pierwsze zalesione stoki na zachód od wzgórza 304 i łączy się z naszemi pozycyami nieco na południe od skrzyżowania się dróg Bethincourt—Sesnes i Bethincourt—Chattancourt. Ta cała linia przetrzymała najstraszniejsze ataki nieprzyjaciela. Na całym froncie »Martwy człowiek«—Cumieres miała niemiecka ofenzywa krwawe niepowodzenie. Ruszające naprzód z lasu Cumieres nieprzyjacielskie szturmujące kolumny zostały rozproszone i pozostawiły wiele trupów. Także ataki na »Martwy człowiek« zostały odparte ze znacznemi stratami. Równocześnie podjęty atak nieprzyjacielski na nasze pozycye od lasu Avocourt aż do potoku Forges natrafił na zacięty opór naszych wojsk, które nieprzyjaciela wszędzie odrzuciły.

Blokada Niemiec.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Kopenhaga, 11 kwietnia.

»National Tidende« donosi z Christiansund:

Jedno z tutejszych towarzystw żeglugi parowej otrzymało z Anglii zawiadomienie, że Anglia nie dostarczy więcej towarzystwu węgla, jeżeli nie otrzyma od niego rękojmi, że towary nie będą do Niemiec eksportowane. Linia Christiansund będzie musiała więc niebawem wstrzymać ruch, jeżeli skądinąd węgla nie dostanie.

Zwrot holenderskich przesyłek wartościowych.

Rotterdam, 11 kwietnia.

Rząd angielski zwrócił Holandyi wszystkie skonfiskowane swego czasu przesyłki wartościowe, atoli pod warunkiem, że podobnych dalszych przesyłek do Holandyi w przyszłości nadawać nie wolno.

Nowe powołania w Anglii.

(Tel. wł. »N. Reformy«.)

Haga, 11 kwietnia.

Dnia 10 bm. pojawi się rozporządzenie rządu angielskiego, powołujące do szeregów wojskowych celem wojskowego wykształcenia **wszystkich mężczyzn nieżonatych pierwszej grupy tj. wszystkich młodzieńców 18-letnich.** Nie odejdą oni jednak na front przed ukończeniem 19 roku życia.

Wskutek tego rozporządzenia pociągnięci zostaną do służby wojskowej wszyscy nieżonaci, obowiązani do służby wojskowej i ochotnicy.

Zamierzony atak koalicyi na Bałkanie.

(Tel. własny »Nowej Reformy«.)

Lugano, 11 kwietnia.

Wedle ateńskich doniesień »Secola« tamtejszy dziennik »Hestia« potwierdza pogłoski, iż **wojska koalicyi, skoncentrowane na Bałkanie, mają niebawem rozpocząć swoją akcyę.** Wojska koalicyi w Salonikach mają rzekomo w myśl uchwał konferencyi paryskiej wykonać wielki atak, celem przełamania pozycyj nieprzyjacielskich w kierunku na Konstantynopol.

A. Brückner.

Ty-Wy-Pan.

(Kartka z dziejów próżności ludzkiej).

(Dokończenie.)

Waszmości było naturalnie za mało; dodawano do niej pana (miłościwego) albo pana dobrodzieja (Asindziej, Asindźka); stąd Rusini, unikając polskiego »pana«, dziś się »dobrodziejami« tytułują, wpadając z deszczu pod rynnę. Owa »miłość« »raczyła« jednak (w XVI wieku powtarzano to słowo do bezmyślności zupełnej: jego miłość raczył umrzeć i t. d., z czego Górnicki szydził) albo »raczył« albo »raczyli« (uchodziło to wszystko równie dobrze; o gramatykę bowiem i logikę nie pytano nigdy) tak często przybierać to pan, że wkońcu sama na koszu osiadła i pan, niegdyś tylko przybranka, samoistnego już w końcu XVIII wieku dobił się stanowiska, t. j. wszystkie inne wyrugował intytulacye. I on ma za sobą dziwną a długą karyerę: urodził się na turkotatarskim stepie; z Awarami (olbrzymami, stąd nasze to słowo) i Bułgarami do Węgier przywędrował; bywał dozorcą, n. p. karczem, w sądzie i t. d., zawsze jeszcze jako »żupan«, pókiśmy go w »pana« nie skrócili i kasztelanem zamianowali (pan krakowski = kasztelan krakowski), poczem dopiero powoli prastarych gospodzinów miejsce zajął u nas i u naszych najbliższych sąsiadów. Po takich to manowcach wybił się więc ostatecznie pan na pierwsze miejsce, wysadził z siodła i »ty« i »wy« i »waszmość«, zatrzymawszy od niej trzecią osobę czasownika (»Pan widzi«; poufalej chyba »Pan widzisz«). I dopełnił on miarę arystokratyczności czy dystynkcyi w języku naszym.

Bo żaden język europejski nie wycieniował tak starannie skali przyzwoitości, jak właśnie nasz; co za odstęp n. p. między »nasi panowie«, a »proste parobki«. Już to samo »nasi« jest cackiem, o którem dawny język ani marzył, znając tylko »naszy panowie«, pókiśmy nie wprowadzili, gramatyce i logice na przekór, arystokratycznego *i* do formy, co nań żadnych praw mieć nie mogła. Więc co Francuz jednym, Niemiec dwoma, my aż trzema stopniami wyrazić zdołamy: przynieś, przynieście! Pan przyniesie! I tylu z nas musiało rozkazu rosyjskiego (w Warszawie 1906 r.) czekać, aby się dowiedzieć, że się do stróżów kamienicznych przez »wy«, nie przez »ty« mówić należy.

Pan, skrócony z miłościwego pana, albo z waszej miłości pana, jest więc zaśniedziałym zabytkiem feudalnym, kiedy to człowiek od szlachcica-pana się zaczynał; jest dziś poprostu anachronizmem; do twarzy mu przy kontuszu i karabeli lub przy peruce i żabotach, nie przy naszym stroju »cywilnym«, szczególnie dzisiaj, gdzie ludzie już »wy« zarzucać zaczynają i do »ty« wracają (jak niegdyś kwakrowie angielscy, a dziś robotnicy niemieccy). Bo całkiem co innego byłoby, gdyby p a n był naszym wyłącznym przemawiania sposobem, jak vous francuskie lub you angielskie, gdyby ojciec synowi, a pan parobkowi »pankał«; wtedy byłaby to tylko ogólnie obowiązująca i powszechnie przyjęta forma gramatyczna, nad którą się nie zastanawiamy, której mechanicznie używamy; ależ tak nie jest wcale, »pan« jest tylko jedną z kilku form naszej przemowy, z odcieniem osobliwszem, wprawiającem w kłopot (np. hr. Alfreda Potockiego, trzeciego namiestnika Polaka, co to do urzędników od »pan« zaczynał, do »wy« przechodził, a na »ty« kończył) i panie wielkiego świata, a nieraz i najpospolitszego śmiertelnika.

Aby się nie narażać na wszelkie trudności czy śmieszności, aby przywrócić mowie naszej tok naturalniejszy, aby uchronić ją od sztywności i drewnianości najzbędniejszej, aby przybliżyć ją do ogólnie europejskiej miary, aby zatrzeć dawne służbistości nawyczki, dawne stanów odgraniczania ściśle, należy »pana« bez litości między stare szlacheckie lamusów wrzucić żelaziwo. »wy« europejskie z dzisiejszej mowy ludowej i z staropolskiej na przynależne wznieść stanowisko, strupieszałego intruza, świadka z pogromu czasów cudem ocalonego innych ludzi i stosunków zastąpić czemś żywotnem. Jakto? co czas i zwyczaj uświęcił, do czego od półtora wieku przywykliśmy, z czemeśmy się zżyli zupełnie, toż mielibyśmy ni ztąd, ni zowąd zarzucić? Co zwyczaj uświęcił, to zwyczaj i odświęci; mowa jest umową, nie organizmem, którego kaleczyć nie wolno; jeżeli np. mowa niepotrzebne jarzmo fałszywych przepisów gramatycznych na kark sobie wkładać daje, toć wolno jej niepotrzebne jarzmo i zrzucać; mowa nie stoi nieruchomo na jednem miejscu, rozwija się stale, rzuca dawne, przybiera nowe formy, znaczenia, słowa; jak się do »wy« i do »pana« (z waszej miłości pana miłościwego) przyzwyczaiła, taksamo się od »pana« i odzwyczaić może.

Tem bardziej, że to żadna niesłychana nigdzie nowinka. Młodzież nasza akademicka, walcząca w legionach, »pana, panią« dawno zarzuciła, stale sobie »wyka« w fabrykach, zakładach, klinikach, instytutach, bez różnicy płci. Co oni bez szkody dla grzeczności, a z pożytkiem dla łatwości w obejściu utrwalili między sobą, winno się rozejść po narodzie całym. Próbowali tego nieraz jeden i drugi, ale prywatnie, bez rozgłosu, bez jakiejkolwiek natarczywości (jużto energia, ani konsekwencya, nie nasze cnoty narodowe) i próby zawsze się urywały, nie znachodziły należytego odgłosu, dla znanej naszej trwożliwości i oględności w rzeczach drobnych, dla naszego umiłowania rutyny, dla tej podolsko-polskiej zasady, naj bude jak buwało, brożdżącej właśnie tam, gdzie najniepotrzebniejsza. Jak trudnoż u nas o byle jaką najniewinniejszą poprawkę naszej »ortografii«!

I dawniej już nalegano na reformę, podobno z Warszawy Karłowicz i inni o to się starali. Pan Juliusz Grosse, Krakowianin, w osobnej broszurce, co się rozeszła w kilkudziesięciu tysięcy egzemplarzach (»Pan, Ty czy Wy« i t. d.) żywo się o nię ujął, głosem wołającego na puszczy. Zapatrywał się zbyt optymistycznie na sprawę; tuszył sobie, że »zbliżą i zrównają się stany przez wprowadzenie do mowy potocznej wyrazu »wy«, jako najodpowiedniejszego sposobu zdemokratyzowania naszego ogółu« (z kartki tytułowej owej broszurki); nadawał więc sprawie znaczenie, jakiego w rzeczy samej mieć nie może — język nie czarodziej, żeby podobnych cudów dokazywał; może sam sprawie przez to, bezwiednie i mimowoli, nieco zaszkodził. ludzi raczej zastraszył, nie zachęcił.

Inne względy nami kierować winne; »pan«, to naleciałość późnego osiemnastego wieku, nie odwieczność jakaś, urosła z tytułomanii dawnych czasów, wraz z tytułami, z miłościwaniem i mościwaniem do przeszłości bezpowrotnej należy. Rzecz niegdyś obojętna, dziś szkodliwą być może, gdy coraz szersze warstwy istotnego równouprawnienia się dobijają, bo wnosi najniepotrzebniej jakieś różniczkowanie, stopniowanie w obejściu właśnie w czasach czteroprzymiotnikowego prawa wyborczego! Że naszym uszom niezwykła forma »wy«, i to nie argument! wszystko, co nowe (a »wy« zresztą bardzo dawne, tylko wznowienia się domaga) odraża w pierwszej chwili nowością, spiera się z nawyczką, aż ją wyprze zupełnie. Chodzi tylko o jedno, żeby nowość zalecała się czemkolwiek istotnem (nie o każdej nowości możnaby to, niestety, twierdzić). Co do tego, wahania i wątpliwości być nie może, przykład całego wykształconego i niewykształconego świata (Francuzów, Anglików i t. d.), gładki i naturalny tok mowy, krótkość i jędrność wysłowienia — wszystko tę starą, odwieczną nowość zaleca.

Znieście sztuczną tamę, dzielącą język wykształcony od ludowego najniepotrzebniej w świecie, spróbujcie, a przekonacie się, że w życiu potocznem, nietylko między równymi forma krótsza, prostsza nad każdem omawianiem celuje.

Co »Pan« okrąża, do tego zmierza »Wy« na wprost, jest wyrazistsze, dla tego i w poezyi jedynie uprawnione — przywróćcie mu to prawo i w prozie codziennej, a zyska tylko Wasz język, nie straci. na sile, jasności, krótkości.

Konferencya niemieckich socyalistów w Austryi.

Podczas gdy w Niemczech partyi socyalistycznej grozi rozdwojenie, które już ujawniło się w klubie parlamentarnym tej partyi, a również i w partyach socyalistycznych innych państw dokonywują się podobne rozdwojenia, austryacka partya socyalistyczna na pozór trzyma się w całości. Dosyć że to może dzięki niezwoływaniu parlamentu, w którym zasadnicze różnice prędzej podzierają. Uszczerbku doznała partya tylko wskutek wstąpienia polskich socyalistów do Koła Polskiego. Ponieważ czescy socyaliści posiadają już z dawna osobną organizacyę narodową, a polscy wystąpili, partya występuje teraz pod nazwą »niemieckiej socyalnej demokracyi Austryi« i jako taka odbyła w ostatnich dniach marca wielką konferencyę w Wiedniu, przy udziale 246 uczestników. »Arbeiter Ztg.« podaje z tych obrad dokładny referat, w wielu ustępach jednak skonfiskowany.

Obrady odbywały się na wysokim poziomie, a przebieg ich pokazał, że tak samo jak w Niemczech partya socyalistyczna dba o to, żeby po wojnie wywierać jak największy wpływ na wewnętrzną politykę. Nie jest to już partya doktrynerskiej negacyi, lecz partya poważnej krytyki i ochoty do czynu. Poza tem zaznaczyło się zlekka na kongresie podobne zróżnicowanie zapatrywań jak w Niemczech, nie doprowadzając jednak do zatargów.

Najprzód przeprowadzono dyskusyę nad kwestyami ubezpieczenia społecznego i niezbędnej po wojnie szerokiej akcyi około opieki nad ludem. To są oczywiście kwestye, które teraz właśnie wskutek wojny, pomnożenia się liczby kalek i chorych, dalej wskutek wyludnienia i zubożenia ludności dają socyalizmowi szerokie pole do inicyatywy. Uderza w dyskusyi stawianie na równi pracy wojennej robotników w rowach strzeleckich na froncie i tych, którzy w kraju wskutek nadmiernej pracy swe zdrowie narażają. W rezolucyach uderza połączenie kwestyi opieki socyalnej wogóle z kwestyą opieki nad inwalidami wojskowymi i osobami, osieroconemi przez żołnierzy, którzy padli na wojnie. Głównym organem tej opieki ma być kasa chorych, odpowiednio zreorganizowana. Ma się zwinąć kasy chorych, liczące mniej niż 1000 członków, na istniejące kasy nałożyć obowiązek zakładania terytoryalnych związków, podwyższyć wkładki. Rezolucya domaga się reformy ubezpieczenia od wypadków, wprowadzenia zabezpieczenia na starość i dla inwalidów, zrównania zaopatrzenia inwalidów wojskowych z rentami ubezpieczeń od wypadków itp.

Potem dr Renner referował sprawę austryackiej polityki handlowej i ugody z Węgrami. Z tej okazyi przyszła na tapet także kwestya, jak się socyalna demokracya ma zachować wobec idei środkowo-europejskiej. Dr Renner i W. Adler oświadczyli się za formułą: bez nieprzyjaźni wobec innych państw — bez wysokich ceł ochronnych — z Niemcami, ale nie bez Bałkanu. Dr Danneberg oświadczył się przeciw środkowo-europejskiemu związkowi ekonomicznemu, gdyż służyłby on tylko celom imperyalistycznym i kontynuowałby wojnę gospodarczą [illegible]. Przeciw tej mowie, w której [illegible] się »stara szkoła«, wystąpił głównie Leuthner (autor dziełka o ludowym imperyalizmie), [illegible] i wytykał Dannebergowi błędne pojmowanie imperyalizmu. Imperyalizm jest w Anglii [illegible] faktem, a w Niemczech dopiero teoryą lub nadzieją. Należy sobie życzyć, żeby niemiecki kapitał zapłodnił Austryę; nie będzie to zaś imperyalizm. Dr Ellenbogen w mowie swojej usuwał również obawy przed unią z Niemcami. Danneberg, wskazując na Bagdad, upierał się przytem, że niemiecka polityka jest imperyalistyczną. Renner, najlepsza głowa wśród austryackich socyalistów, autor dzieła »Österreichs Erneuerung«, starał się spór uchylić, podnosząc momenty, na które się wszyscy zgadzają.

Uchwalona jednomyślnie rezolucya krytykuje politykę gospodarczą w Austryi. Rezolucya żąda ścisłej łączności między polityką przemysłową a społeczną, zupełnego zniesienia [illegible] ochronnych, jak w przejściowym czasie zniesienia ceł na zboże i żelazo, a zniżenia ceł na inne wiktuały i surowce; w końcu w sprawie środkowo-europejskiej kładzie nacisk na związek nietylko z Niemcami, lecz i z Bałkanem.

Referując na temat »Austrya po wojnie« dr Adler omawiał także wystąpienie socyalistów polskich z partyi i nazwał je błędem politycznym. Co do ogólnych zasad socyalizmu, to, zdaniem mowcy, wojna nie obaliła ich, lecz potwierdziła; socyaliści pomylili się tylko w tem, że myśleli, iż dzisiejszy porządek rzeczy jest za słabym, by wogóle przetrzymać wojnę światową. Uchwalona przez zebranych rezolucya domaga się odnowienia parlamentu na podstawie wyborów proporcyonalnych, zaprowadzenia demokratycznego zarządu lokalnego w narodowo ograniczonych okręgach, a usuwania autonomii krajów. Sejmy powinny być oparte na powszechnem prawie wyborczem i w gospodarce finansowej kontrolowane przez parlament, a ma im być odebrane zawiadywanie szkołą ludową. W dyskusyi domagano się wogóle usunięcia sejmów; lecz ostatecznie pozostawiono je »na pamiątkę« — do czasu. [illegible] narodowości łączyły się w związki w celu jednolitego zaspokajania [illegible] i kulturalnych interesów swego narodu, tymczasem zaś [illegible] mieliby tworzyć [illegible] rady narodowe.

Najżywsza dyskusya wywiązała się nad kwestyą stosunku partyi do tzw. międzynarodówki. Stanęły naprzeciw siebie dwie rezolucye dwóch Adlerów. Rezolucya Wiktora Adlera pragnie międzynarodówki, ale takiej, w którejby się łączyły całe partye, a nie ich części, gdyż to — jak tego [illegible] przykład dają Niemcy — podsyca opozycyę i separatyzm w partyi. Ta dość negatywna rezolucya W. Adlera przedłożona przez prezydyum partyi, została przyjęta. Przepadła natomiast wszystkiemi głosami przeciw 15 charakterystyczna rezolucya Fryderyka Adlera, która przedewszystkiem twierdzi, że obecna wojna udowodniła iż wojną wogóle nie można załatwić antagonizmów narodowych i gospodarczych między państwami. Oświadcza dalej ta rezolucya, że »obecne rozdarcie w łonie ruchu robotniczego jest koniecznym skutkiem dotychczasowego stanowiska większości w partyach socyalistycznych wobec wojny« i wita wszystkie usiłowania mniejszości partyjnych, dążące do dania wyrazu międzynarodowej solidarności nawet podczas wojny; żąda w końcu, by partye poddawały się uchwałom międzynarodowych kongresów w sprawach międzynarodowych.

Była to więc rezolucya w duchu nowej niemieckiej frakcyi Haasego. Dyskusyi »Arb. Ztg.« nie streszcza, przytacza tylko nazwiska mowców i pocieszającą opinię W. Adlera, że te różnice zdań są tylko przemijającemi symptomami wojny.

Narady Rusinów.

»Diło« podaje w numerze z daty 8 b. m. sprawozdanie z narad ukraińskich, które odbyły się we Lwowie dn. 5 b. m. ze współudziałem specyalnie przybyłego posła Kostia Lewickiego. W pierwszym dniu omawiano sprawy wewnętrzno-organizacyjne Ukraińców, kwestyę funduszów partyjnych i t. d., w drugim, między innemi sprawami ogólno politycznemi, omawiano także sprawę reformy kalendarza.

Z Białegostoku.

— 2 kwietnia.

(BPP). Białystok przed wojną posiadał 106.000 mieszkańców, w tem 20.000 Polaków, 70.000 żydów, 8.000 Niemców i 12.000 Rosyan (łącznie z wojskiem).

Obecnie zaś po zajęciu Białegostoku przez wojska niemieckie posiada ludności niecałe 50.000. — 15.000 Polaków, 33.000 żydów i 2.000 Niemców.

Po opuszczeniu przez Rosyan Białegostoku w dniu 25 sierpnia 1915 roku, zawiązał się tam Komitet Obywatelski, składający się z 41 osób (20 żydów i 20 Polaków z ks. Sągajło na czele). Funkcyonował takowy do końca września. Po przysłaniu przez władze okup. nadburmistrza Lebmana, Komitet Obywatelski rozwiązano i utworzono Radę miejską, do której weszło tylko 3 Polaków i to mówiących po niemiecku.

Ponieważ Rada miejska przeważnie była zajęta zaopatrywaniem wojska, przeto ludność polska zaczęła się organizować. Utworzono Komitet żywnościowy, zadaniem którego była walka z lichwą żywnościową i niesienie pomocy mniej zamożnym szerszym warstwom ludności.

Komitet żywnościowy składa się z 190 członków z kapitałem zakładowym 10.000 rs. Korzystało i korzysta z pomocy Komitetu żywnościowego 11.014 osób. Wobec wzmagającej się coraz bardziej nędzy, Komitet żywn. zmuszony był otworzyć tanią kuchnię z wydawaniem obiadów na miejscu, oraz do domów i gdy chciał pobierać opłatę w wysokości 1 najwyżej do 2 kop., to spotkał się z takim faktycznym brakiem jakochkolwiek zasobów, że zaczął wydawać obiady bezpłatne. Wydano obiadów od 8 stycznia do 1 marca 43.485.

Zaopatrywanie miasta, zacząwszy od zapałek, a skończywszy na soli, oraz drzewie, za które każą płacić 120 rs. za sążeń, władze okup. wzięły w swoje ręce. Drzewo jest dostarczane z Białowieży. — Między Królestwem a obwodem białosteckim została utworzona komora celna na towary idące z Królestwa.

We wrześniu 1915 r. zostało zawiązane „Towarzystwo organizacyjne szkół polskich w Białymstoku,“ które powołało do życia następujące szkoły: 1) gimnazyum realne męskie — 150 uczni w 5 klasach; 2) gimnazyum realne żeńskie — 150 uczenic w 5 klasach (wstępna klasa dla obu powyższych uczelni wspólna; 3) szkołę elementarną I — 130 uczniów i uczenic, II — 108 uczniów i uczenic, III — bezpłatną dla najbiedniejszych z obiadami na 500 uczniów i uczenic; 4) kursa elementarne dla nauczycieli ludowych — 80 słuchaczów; 5) kursa dla analfabetów; 6) odczyty popularne niedzielne z dyskusyą.

Po otwarciu szkół powyższych zostało zawiązane i zalegalizowane „Towarzystwo pomocy szkół polskich w Białymstoku“, które ujęło w swoje ręce szkolnictwo polskie. Budżet wszystkich uczelni razem przewidziany jest na rok 1915/16 w kwocie 30.000 rs. Dochody przedstawiają się w sposób następujący: wpisy półroczne 3.500 rs.; przedstawienia amatorskie —1.400 rs.; odczyty — 57 rs.; kursa wieczorne — 224 rs.; zapomoga z Warszawy — 5.000 rs.; wkładki członków Towarzystwa Pols. szkoln. 693 rs.; deficyt jest więc przewidywany w sumie 19.643 rs.

KRONIKA.

Kraków, 11 kwietnia.

Medal na cześć prezydenta Rutowskiego. Przed kilku dniami donieśliśmy, że staraniem Naczelnego Komitetu Narodowego wybity został wspaniały medal na cześć prezydenta dra Rutowskiego. Medal ten jest dziełem znanego rzeźbiarza profesora Jana Raszki. Na jednej stronie medalu widnieje jako tło, Kopiec Unii, katedra, oraz wieże wielu kościołów lwowskich. Na tem tle znakomicie występuje doskonale trafiona postać bohatera, dra Rutowskiego. Naokoło głowy dra Rutowskiego widnieje napis, poświęcający imieniem Naczelnego Komitetu Narodowego medal drowi Rutowskiemu.

Na odwrotnej stronie widać lwią głowę, uwieńczoną liściem wawrzynu, z którego wysuwają się pojedyńcze ogniwa łańcucha — symbol zrzuconych kajdan. Ponadto umieszczono na medalu dwie daty: 3 września 1914, data inwazyi rosyjskiej do Lwowa, i 22 czerwca 1915, dzień uwolnienia Lwowa z mocy rosyjskiej.

Biuro Związku większych miast galicyjskich wydało już swoim nakładem przekład rozporządzeń ministerstwa skarbu z dnia 30 listopada 1915 roku w sprawie ulg podatkowych dla obszarów państwa, wojną dotkniętych. Tłomaczenie uzupełnione zostało tekstami powołanych w rozporządzeniu ustaw tak, że interesowany znajdzie tam już wszystko, czego potrzeba do należytego wykorzystania dobrodziejstw tego ważnego rozporządzenia.

Ze względu na wielką ważność sprawy ulg podatkowych dla naszego kraju, pożądanem jest, aby jak najszersze koła naszych podatników zaznajomiły się z treścią tych rozporządzeń. Biuro Związku miast (Kraków, ulica Bracka L. 1a) odsyła egzemplarze przekładu pod rekomendowaną opaską już to po uprzedniem nadesłaniu kwoty 3 K 50 h, już to na zamówienie za zaliczką.

Kurs ekonomiczno-handlowy N. K. N. dla superarbitrowanych legionistów i żołnierzy. Egzamina na kursie ekonomiczno-handlowym rozpoczynają się dnia 17 b. m., to jest w poniedziałek, egzaminem piśmiennym. Słuchacze winni się jawić o godzinie 8 z rana w Akademii handlowej (ul. Szewska L. 4), gdzie zostaną im wyznaczone osobne sale. W odpowiednie formularze i przybory piśmienne zaopatrzyć się będą mogli słuchacze w Akademii handlowej u pedela. Termin ustnego egzaminu zostanie wyznaczony słuchaczom po ocenie piśmiennych wypracowań.

Jak wiadomo, odbędzie się za pozwoleniem odnośnych władz wojskowych drugi kurs ekonomiczno-handlowy, urządzony staraniem Instytutu ekonomicznego N. K. N. dla superarbitrowanych legionistów i żołnierzy polskich. Bliższych wyjaśnień w sprawie tego kursu udziela kierownictwo w godzinach od 10—12 rano w biurze Instytutu ekonomicznego, Kraków, ulica Krowoderska 26. Tamże przyjmuje się wpisy i zgłoszenia, które z prowincyi mogą być nadsyłane pisemnie przy podaniu dat urodzenia, studyów, odpisów superarbitrowania i t. d. Na kurs mogą być przyjęci, prócz superarbitrowanych inwalidów, także i urlopowani na dłuższy czas, co najmniej trzy miesiące, jak również leczący się przez dłuższy czas w tutejszych szpitalach, o ile komenda szpitala na to zezwoli.

Wizytacya szkół krakowskich. Inspektor krajowy, radca dworu Mieczysław Zaleski, bawi w Krakowie i wizytuje szkoły miejskie, oraz seminarya nauczycielskie.

Z krakowskiego Towarzystwa lekarskiego. We środę, dnia 12 b. m., odbędzie się w sali Towarzystwa lekarskiego przy ulicy Radziwiłłowskiej L. 4 zebranie naukowe z następującym porządkiem dziennym: 1) Dyskusya nad odczytem profesora Latkowskiego: »Osłabienie mięśnia sercowego pod względem klinicznym«. Do głosu zapisani: dr Wachtel, dr Nowaczyński, dr Glasner, dr Michałowicz. 2) Demonstracye chorych: dr Glasner, profesor dr Piltz.

Akcyjny Bank Związkowy dla Stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych we Lwowie, który dotąd urzędował w Krakowie, przenosi w połowie bieżącego tygodnia swą siedzibę z powrotem do Lwowa, do tymczasowego lokalu przy ulicy Kraszewskiego L. 5.

Kontrola dokumentów wojskowych kończy się według ogłoszonej zapowiedzi dnia 12 b. m., to jest jutro. W ostatnich dwóch dniach zgłaszają się do kontroli najstarsze roczniki, to jest 1868, 1867, 1866 i 1865. Dotąd jeszcze nie wiadomo, czy termin kontroli zostanie o kilka dni przedłużony, czy też komisye wojskowe ukończą urzędowanie do dnia 12 b. m. Obecnie natłok w salach kontrolnych ustał zupełnie.

Odnowienie wieży Maryackiej. Prowadzone od kilku lat odnowienie wieży Maryackiej dobiegło wreszcie końca. Pozostały jeszcze do wykończenia pewne roboty koło cokołu i ogrodzenia wieży, reszta robót jest wykończona. Obecnie robotnicy rozpoczęli rozbierać rusztowanie. Po całkowitem ukończeniu odnowienia wieży, zostaną także usunięte przystawione do murów świątyni drewniane budy i ogrodzenia deskowe. Również będą poprawione bruki przed kościołem Maryackim.

Odczyt. Staraniem Sodalicyi Maryańskiej studentek i słuchaczek wyższych kursów odbędzie się we czwartek, dnia 13 b. m., o godzinie 6 wieczorem w sali Polskiego Związku niewiast katolickich przy ulicy Szczepańskiej L. 5 odczyt ks. dra Konstantego Michalskiego, profesora uniwersytetu, pod tytułem: »Psychologia religijna a religia psychologistyczna«.

Zebranie miesięczne Kongregacyi nauczycielek krakowskich odbędzie się we środę, dnia 12 b. m., o godzinie 6 wieczorem przy ulicy Szewskiej L. 5.

Pożary. Onegdaj wybuchł pożar w realności pod L. 27 przy ulicy św. Józefa z powodu lichego stanu kominów. Zaalarmowana straż pożarna udała się na miejsce w sile dwóch plutonów i w przeciągu 30 minut ogień ugasiła, a mieszkańców z zagrożonych mieszkań usunęła.

Wieczorem po godzinie 7 tego samego dnia wybuchł ogień na tej samej ulicy w realności pod L. 29; w przeciągu 15 minut straż pożarna ogień ten ugasiła.

Żołnierze proszą. Otrzymaliśmy zbiorowy list od żołnierzy polskich, w którym za naszem pośrednictwem proszą o przysyłanie im pism i książek. — Adres: Józef Körner, 24 Div, Telef. Abteil., Feldpost 110.

Z kraju.

Urlop kierownika Rady szkolnej krajowej. Radca dworu dr Stanisław Okęcki, obecny szef Rady szkolnej krajowej, wyjechał na urlop. Kierownictwo tymczasowe Rady szkolnej krajowej objął radca namiestnictwa, Bronisław Czerny.

Oświęcim, 8 kwietnia. (Z „Ligi kobiet“. — Koncert na podarki wielkanocne dla żołnierzy. — Ofiarność powiatu i miasta). „Liga kobiet“ odbyła w dniu 4 b. m. walne zebranie, dokonywując równocześnie wyboru zarządu na rok bieżący. — Prezesową wybrano p. Jakubcową, zastępczynią p. Winogrodzką, sekretarką p. Hellerównę, zaś skarbniczką p. Winklerową. Działalność „Ligi“ w roku ubiegłym była nadzwyczaj ożywioną, a koncentrowała się w uświadamianiu ludu co do znaczenia organizacyj narodowych, w szczególności Legionów polskich, tudzież w kierunku otaczania opieką naszych żołnierzy w polu. I tak urządziła „Liga“ dn. 2 czerwca 1915 przedstawienie amatorskie, 11 lipca tegoż roku dzień kwiatka, który przyniósł dochodu 400 K, dn. 15 sierpnia 1915 urządziła festyn z dochodem na wdowy i sieroty po legionistach, dn. 2 listopada 1915 po nabożeństwie w kościele zbierano pieniądze na utrzymanie w ewidencyi grobów poległych legionistów, w dn. 5 grudnia 1915 urządzono uroczystość św. Mikołaja, celem obdarowania ubogiej dziatwy. — W dn. 13 lutego b. r. urządziła „Liga“ wspólnie z P. K. N. wieczorek styczniowy, przygotowując żywy obraz, który sprawił na widzach ogromne wrażenie. Kilkakrotnie wysłała bieliznę dla żołnierzy, zaś przed świętami Bożego Narodzenia wysłano podarki gwiadkowe. „Liga“ staje się z dniem każdym popularniejszą organizacyą i pracując pod hasłem pracy narodowej i humanitarnych celów, spełnia zaszczytnie swoje piękne zadanie.

Ubiegłej niedzieli odbył się pod protektoratem p. starościny Doschotowej koncert w połączeniu z przedstawieniem amatorskiem, z którego czysty dochód przeznaczono na podarki wielkanocne dla żołnierzy w polu. Pod względem artystycznym wypadła produkcya bez zarzutu, przynosząc dochodu czystego 263 K.

Na zakupno podarków wielkanocnych dla żołnierzy w polu, wpłynęło dotąd do tutejszego starostwa kwota 4700 K. Z kwoty tej przypadło na rzecz Legionów 1300 K. Z kwoty tej zakupiono bieliznę, tytoń, czekoladę, wędliny i inne podarki świąteczne, które zostaną wysłane bezpośrednio przed świętami w kilku skrzyniach na front.

Gdy idzie o okazanie pamięci i serca dla żołnierzy w polu, widoczną jest duża ofiarność tak w mieście, jako i w powiecie. Duch tedy panuje u nas bardzo dobry, żadne zwątpienie w serce się nie skrada, a mając w pamięci te hasła, przetrwa Oświęcim tę wojnę szczęśliwie.

Ważne orzeczenie lwowskiej apelacyi nastąpiło w tych dniach w sprawie, której wynik interesować może szerokie koła czytelników. Onegdaj mianowicie odbyła się przed lwowskim apelacyjnym sądem przemysłowym rozprawa odwoławcza w sporze między urzędnikiem jednej z fabryk galicyjskiego Banku hipotecznego a tym bankiem. Pan A. St. był przez 25 lat urzędnikiem fabryki i pobierał płacę 250 K miesięcznie. W krytycznym dniu 31 sierpnia 1914 roku w obawie przed inwazyą udał się do dyrektora fabryki z zapytaniem, czy ma zostać we Lwowie, czy też wyjechać. Tutaj się dowiedział, że dyrektor w nocy nagle wyjechał. Wobec tego p. A. St. klucz od magazynu i drobną gotówkę z kasy podręcznej oddał drugiemu urzędnikowi i wyjechał do Wiednia. Tam dyrektor fabryki zapłacił mu tylko za miesiąc wrzesień 1914 r. W czerwcu 1915 r. wezwał dyrektor p. A. St. do powrotu do Lwowa, co tenże po uzyskaniu pozwolenia od władz uczynił. Tutaj Bank hipoteczny nie wpuścił go więcej do biura i wypowiedział mu (w zimie 1915 r.) z dniem 1 października 1914 r. — Sąd przemysłowy pierwszej instancyi zasądził Bank hipoteczny na zapłacenie p. A. St. pełnej płacy przez cały czas aż do dnia skargi. Senat apelacyjny wyrok ten w zupełności zatwierdził.

Śmiertelność przy chorobach epidemicznych we Lwowie. Według wykazu chorób epidemicznych we Lwowie w pierwszych trzech miesiącach b. r. leczono na te choroby we Lwowie 647 osób, w czem na ospę chorowało 320 osób, na płonicę 92, na tyfus plamisty 71, na tyfus brzuszny 113, na czerwonkę 28 osób. Z ogólnej tej liczby zmarło 193 osób, w czem na ospę przypadają 132 wypadki śmierci. Następnie idzie tyfus brzuszny z 21 śmiertelnymi wypadkami. Ospa najsilniej grasowała w styczniu, w którym to miesiącu leczono na nią 241 osób, zmarło 88.

Kamionka Strumiłowa. (Epidemie. Zgon lekarza). Oprócz braków aprowizacyjnych wszelkich artykułów, które ogromnie dają się we znaki ludności Kamionki, trapią ją obecnie różne epidemie. Grasuje tu ospa, tyfus brzuszny i plamisty. Choroby te, jakkolwiek całą forsą zwalczane przez fizyka powiatowego p. dr Piotrowskiego, stale się nas trzymają. Jeden jedyny lekarz wolno praktykujący w naszej gminie, dr Michał Olejnik, padł ofiarą tyfusu. Zmarł w dniu 29 marca br., nabawiwszy się go podczas niesienia pomocy drugim. Śmierć wywołała w mieście naszem szczery żal, bo zmarły był człowiekiem prawego charakteru, uczynnym i dobrym lekarzem. Zarazem jest to już czternasty lekarz, ofiarą tyfusu plamistego w Galicyi.

Rohatyn. (Wyludnienie. Akcya ratunkowa. Odbudowa. Brak sprzężaju). Rohatyn przeszedł wskutek działań wojennych i inwazyi bardzo ciężkie koleje. Przedewszystkiem wyludnił się ogromnie. Z dziesięciu tysięcy mieszkańców nie zostało nawet połowy; pozostali tylko przedmieszczanie, — przywiązani do swoich gruntów i domków, a w śródmieściu największa biedota. Dola tych pozostałych podczas panowania Rosyan była okropna. Zburzone domy nie mogły użyczyć im schronienia, nie było żywności. Jak jaskiniowcy, nędznie ubrani, mieszkali w nieopalonych piwnicach, bez zarobku codziennego, pozbawieni środków utrzymania. Naturalnem tego następstwem były choroby epidemiczne, tyfusy, cholera itd., obojętnie traktowane przez władze rosyjskie, a które zdziesiątkowały tę wynędzniałą ludność.

Od czasu wyswobodzenia Rohatyna i powrotu władz stosunki się polepszyły. Komenda etapowa zarządziła prowizoryczną naprawę niektórych domów przez postawienie dachu i urządzenie 1—2 izb z kuchnią, by umożliwić przetrwanie zimy. Władze starają się obecnie o zaopatrzenie miasta w żywność, wspierają kuchnie ludowe dla najuboższych, ale są to tylko chwilowe środki paliatywne. Wydział krajowy delegował inżyniera Szczeklika do sporządzenia planu regulacyjnego, wedle którego w przyszłości ma się miasto odbudować.

Zarząd miasta przyjść również musi, jak umie, ludności bezradnej i nieszczęśliwej z pomocą.

Zmurszałe mury domów wskutek opadów grożą zawaleniem i zatamowaniem ruchu ulicznego. Zarząd miasta spowodował przeto zbadanie ich przez inżynierów i wydanie orzeczenia, które mają być zwalone, aby uniknąć nieszczęśliwych wypadków. Prawie wszystkie mury w rynku i przyległych ulicach przeznaczono na zburzenie lub przynajmniej częściowe rozebranie. Powstały stąd gruz winien być uprzątnięty, bo opóźni on w przyszłości odbudowę miasta.

Obecnie w całem mieście jest zaledwie kilka par koni i wozów, bo i zarekwirowane zostały i nieprzyjaciel zabrał; robotnika brak zupełny; do pracy jest zaledwie kilku jeńców rosyjskich. Tymczasem pracy koło jakiego takiego uporządkowania jest wiele.

To też zarząd miasta Rohatyna wysłał petycye: do namiestnictwa, Wydziału krajowego, ministerstwa spraw wewnętrznych, robót publicznych, ministerstwa dla Galicyi, oraz do Koła polskiego — z prośbą o rychłą budowę baraków, przysłania bezpłatnie większej liczby jeńców do robót, oraz samochodu ciężarowego do uprzątania gruzów. — Należy się spodziewać, że petycye te będą uwzględnione. Odbudowa bowiem zrównanych z ziemią domów Rohatyna może być ukończoną najwcześniej na wiosnę 1917 r. Wracający uchodźcy nie mają wprost gdzie się schronić, obecnie już po kilka rodzin mieszka w jednej izbie. Zniszczenie zaś Rohatyna, przedtem kwitnącego, ruchliwego i handlowego, posiadającego wodociągi i oświetlenie elektryczne, przechodzi może nawet miarę zniszczenia Gorlic. Już z końcem sierpnia zniszczone i spalone zostało całe śródmieście z rynkiem, budynkiem starostwa, magistratu, szkół i t. d. i wszystkiemi gmachami publicznemi; przy odwrocie zaś Rosyan spalonych zostało i na przedmieściach 175 domów. Położenie miasta domaga się jaknajrychlejszego ratunku.

Ze świata.

Przesyłki pocztowe dla jeńców wojennych. — Z Wiednia donoszą: Mimo, że władze kilkakrotnie już zwracały uwagę, iż dołączanie jakichkolwiek listów lub druków do pakietów pocztowych, wysyłanych do jeńców wojennych austro-węgierskich, jest wzbronione, znaczna część publiczności na zakaz ten nie zwraca wcale uwagi. Władze ostrzegają przeto ponownie publiczność przed omijaniem tego zakazu i zwracają uwagę, że do pakietów pocztowych nie wolno dołączać żadnych kartek, kwitów, listów lub druków, gdyż w takim razie przesyłki te zatrzymane zostaną bądź to przez władze nasze, bądź też przez władze nieprzyjacielskie.

Dostawca wojskowy przed sądem. W Maros-Vasarhely odbyła się rozprawa sądowa przeciw dostawcy siana dla wojska, Ignacemu Rezerowi. Oskarżony, który dostawił zarządowi wojskowemu pięć wagonów siana wilgotnego i już zepsutego, skazany został na cztery miesiące więzienia i 1.000 koron grzywny. Senat karny podwyższył jednak tę karę na 1 rok więzienia i 1.500 koron grzywny.

Z Poznania. (Budżet miasta i Polacy). Piątek ubiegłego tygodnia w poznańskiej Radzie miejskiej był dniem zakończenia debat nad budżetem miasta i uchwalenia stopy podatkowej dodatków miejskich, podwyższonej dla pokrycia wojennego niedoboru budżetu gminy. W debacie tej radzieckie koło polskie, będące przeciwne temu podwyższeniu podatków miejskich, jako spadającemu całym ciężarem przedewszystkiem na barki ludności pracującej i mniej zamożnej, wystąpiło przez usta swoich mowców stanowczo przeciwko podwyższeniu, co wywołało żywą dyskusyę.

Przypadła ona na moment końcowy debaty. Po omówieniu kilku projektowanych nowych podatków, przedłożono preliminarz budżetu, zaproponowany w myśl uchwał komisyi finansowej; przewidziano w nim podwyższenie stopy procentowej podatku gminnego z 224 na 252 procent, a ogólną sumę podatków na 6,279.904 marek.

Na to radny dr Hącia imieniem frakcyi polskiej oświadczył się przeciwko tak wysokiemu podwyższeniu. Gdyby oszczędniej gospodarowano, wystarczyłoby 248 procent. Im więcej się uchwali, tem więcej się wydaje. W obecnym krytycznym czasie uchwalenie na przykład wielkich funduszów na jubileusz Hindenburga jest nie na miejscu. (Protesty). Nie trzeba zapominać, jakie ciężary nas czekają. Przyjdzie do tego, że gminy będą musiały ponieść część kosztów zapomóg wojennych. Nie łudźmy się — mówił dr Hącia — jeżeli kiedy, to właśnie obecnie wskazana jest oszczędność.

Nadburmistrz dr Wilms, odpowiadając polskiemu mowcy, zaznaczył, że umieszczenie kapitałów Kasy oszczędności w papierach państwowych jest pewniejsze, niżby je umieszczono na hipotekach, które w razie bombardowania miasta byłyby zagrożone. Nadburmistrz i kilku innych mowców zwróciło się przeciwko wywodom dra Hąci, zwłaszcza w sprawie funduszu jubileuszowego Hindenburga. Przemawiał jeszcze z polskich radnych p. Lewandowski, poczem Rada uchwaliła dodatki do podatków w myśl propozycyi, jako też cały etat. Koło polskie przy obu uchwałach wstrzymało się od głosowania.

Austryackie fabryki tytoniu w Monachium. Na jednem z ostatnich posiedzeń monachijskiej Izby handlowej omawiano projekt austryackiego zarządu tytoniowego w sprawie wybudowania w Monachium dwóch fabryk tytoniu i papierosów. Izba uchwaliła zwrócić się do rządu państwowego z prośbą o zatwierdzenie projektu austro-węgierskiego zarządu tytoniowego.

Biskup pod karabinem. Jak wiadomo, w armii francuskiej stojącej w polu służy wielu księży, gdyż ustawy francuskie nie uwalniają kandydatów do stanu duchownego ani wyświęconych księży od służby w wojsku. Obecnie, jak donoszą pisma francuskie, zdarzył się fakt, że jednego ze stojących w polu księży nazwiskiem De Lobel, mianował papież biskupem w Gap. Nowo mianowany biskup wystosował do swych dyecezyan list pasterski, w którym podniósł, że 107 księży jego dyecezyi znajduje się pod bronią i że tylko 83 księży starszych spełnia funkcye kapłańskie. — Biskup powiada dalej, że uważa sobie za specyalny zaszczyt znoszenie wszystkich trudów walki, przelewanie krwi za ojczyznę i że spełnia swe obowiązki jako kapłan i jako obywatel Francyi, kochający ziemię ojców swoich.

Repertoar teatru miejskiego im. J. Słowackiego

Wtorek: „Wielki Fryderyk“, występ L. Solskiego.

Środa: „Dożywocie“.

Repertoar miejskiego Teatru ludowego.

Wtorek 11 b. m.: „Wesoły skandal“.

Piątek, dnia 14 kwietnia: »Sen nocy letniej«.

Sobota, dnia 15 kwietnia: »Sen nocy letniej«.

KURSA PSYCHOPEDAGOGICZNE (Uniwersytet, sala XXXV).

Wtorek 11 kwietnia godz. 6—7 dr Dąrzywolski „Psychopedagogika“; godz. 7—8 prof. dr Heinrich „Psychologia ogólna“.

Środa, 12 kwietnia, g. 6—7, prof. dr Heinrich: »Psychologia ogólna«; g. 7—8, dr Sikorska: »Fizyologia wieku dziecięcego«.

Czwartek, 13 kwietnia, g. 6—7, prof. dr Heinrich: »Psychologia ogólna«; g. 7—8, dr Odrzywolski: »Psychopedagogika«.

Piątek, 14 kwietnia, g. 6—7, dr Odrzywolski: »Psychopedagogika«; g. 7—8, profesor dr Heinrich: »Psychologia ogólna«.

SKŁADKI

złożyli w Administracyi „Nowej Reformy“:

Na Kolumnę Legionów: Stefania Niżankowska 20 K zebrane od dzieci szk. w gminie Czyszki.

Na Legiony polskie: T. C. 6 K jako przegrany zakład; dzieci szk. w Rycerce Górnej 6 K za pośredn. naucz. Stan. Windowej; Karolina Białogłowicz 10 K; M. Jaskmanicka 18 K; dzieci szk. w Mikluszowicach 15 K za pośredn. M. Sobkówny; W. Kołtunowski i R. Bielikowicz 4 K.

Na fundusz wdów im. Piłsudskiego: Mieczysławowie Krukiewiczowie 4 K; W. Szymczykówna 8 K imieniem porucznika I bryg. Legionów M. T.

Na fundusz wdów i sierot po legionistach: Dr Stefan Stenzel 50 K; dzieci szkolne i grono naucz. z Krzesławic 22 K za pośredn. kierownika Madeja; Stan. Lipski 10 K zamiast wieńca na trumnę ś. p. W. Byczkowskiej; chorążowie Goldberg, Szymański i Silberberg 9 K; urzędnicy pocztowi w Przeworsku 10 K; A. Turkowski 6 K 15 h z zebrania towarzyskiego w Rawie Ruskiej; 2 pluton 4/XVII marszkompanii 90 p. p. 46 K za pośredn. Maryana Ungehcura; urzędnicy i urzędniczki Zakładu obrotu zbożem w Białej 28 K 77 h; Kasa zaliczkowa i oszczędności w Łańcucie 100 K zamiast wieńca na trumnę swego długoletniego kierownika ś. p. Antoniego Zabielskiego; Stefania Bukała 10 K od urzędu poczt. w Sidzinie; naczelnik sądu w Tłumaczu 20 K imieniem personalu, zamiast wieńca na trumnę dyrektora kancelaryi ś. p. Jana Świdzińskiego; dzieci szkolne w Piotrowicach 7 K za pośredn. nauczycielki J. Śliwińskiej; J. Gawroński 40 K zebrane w urzędzie podatk. w Żmigrodzie.

Na Przytulisko weteranów z 63 roku: Kasa zaliczkowa i oszczędności w Łańcucie 100 K zamiast wieńca na trumnę swego długoletniego kierownika ś. p. Antoniego Zabielskiego (i 100 K na inny cel).

Na dary wielkanocne dla żołnierzy Polaków i legionistów: II kl. wydziałowa w Gorlicach 5 K 33 h zebrane przez naucz. M. Dukietównę i III klasa wydz. 5 K zebrane przez naucz. F. Kostórkiewiczównę; dzieci szk. w Rożnowie 10 K za pośredn. Antoniny Zaczek; radca Karol Radocki i żona Wanda 10 K.

Dla staruszki W. P.: T. Oleśnicka 2 K.

Dział ekonomiczny.

* **Wywóz z Królestwa Polskiego.** Otrzymujemy następujący komunikat: Zwraca się uwagę kół fachowych, iż jest możność zakupna z Królestwa Polskiego 80 q esparcety i 50 q trawy pastewnej z Zakrzowa (obwód pinczowski), 100 q esparcety i 100 q koniczyny białej z Jędrzejowa, 500 q esparcety i 200 q trawy pastewnej z obwodu miechowskiego. Dostawców na powyższe artykuły z obwodu jędrzejowskiego i miechowskiego wymienią odnośne c. i k. komendy obwodowe. Wszelkie podania o zezwolenie wywozu powyższych artykułów z Królestwa Polskiego, a zaopatrzone stemplem na 1 K 50 h, wnosić należy bezpośrednio i wyłącznie do c. i k. Zarządu obrotu towarowego, ulica Długa L. 1, II. piętro (k. u. k. Warenverkehrszentrale).

Zaprowadzenie monopolu tytoniowego w Królestwie Polskiem. Dziennik obwieszczeń urzędowych w Olkuszu ogłasza: Z dniem 15 marca r. b. zaprowadzono w całej przez Austro-Węgry okupowanej części Królestwa Polskiego monopol tytoniowy.

Sprzedaż cukru w Królestwie Polskiem. Dziennik obwieszczeń urzędowych generał-gubernatorstwa w Lublinie ogłasza: Filia lublińska Zakładu kredytowego dla handlu i przemysłu w Wiedniu otrzymała od Centrali cukrowej w Wiedniu upoważnienie do sprzedaży cukru, eksportowanego w okupowanej przez Austro-Węgry części Królestwa Polskiego. To samo upoważnienie otrzymała także wspólna filia austryackiego Laenderbanku i węgierskiego Banku eskontowego i wekslowego, znajdująca się w Dąbrowie.

Dostawa tytoniu i papierosów na kwiecień. — Dzienniki wiedeńskie donoszą: Zarząd tytoniowy oddał do użytku konsumentów na kwiecień r. b. na całem terytoryum monopolowem 616 milionów sztuk papierosów i 396.000 kilogramów tytoniu. W tym samym miesiącu w latach 1913 do 1915 kontyngent tytoniu dla całego terytoryum monopolowego wynosił 477 milionów sztuk papierosów i 334.000 kilogramów tytoniu.

Roboty polne w okupacyjnym obszarze polskim.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 11 kwietnia.

Rozporządzenie w powyższej sprawie, zamieszczone we wczorajszym numerze popołudniowym, przytaczamy ponownie, aby utrzymać związek z nadesłanemi nam później przez c. k. Biuro korespondencyjne, dalszemi informacyami w tej sprawie. Przyp. red. „Now. Ref.“

Wydane dnia 3 b. m. rozporządzenie naczelnego komendanta armii normuje roboty w polu i dla żniw dla znajdujących się w wojskowym austryacko-węgierskim zarządzie obszarze Polski. Przez to rozporządzenie ustanawia się przymus gospodarczy w tym duchu, że każdy, kto rozporządza kawałkiem ziemi, jest obowiązany go w porządku uprawić i starać się o zebranie i racyonalne użycie zbioru.

Celem zapewnienia na czas i odpowiedniej uprawy pól postanowiono komisye gospodarcze. Do nich należy stwierdzenie istniejących środków ruchu i sił roboczych, oraz stwierdzenie niepokrytej potrzeby tychże; dla gruntów rolnych, których nie można uprawić przy pomocy sił ruchu, do którego należą, dostarczenie potrzebnych sił roboczych i środków ruchu; dla opuszczonych kawałków gruntu oraz dla gruntów, które istotnie nie są uprawiane, zapewnienie zagospodarowania.

Urząd członka komisyi gospodarczej jest honorowym i nie można go odrzucić. Dla każdej gminy ustanawia się z reguły jedną komisyę gospodarczą. Komendant obwodowy może atoli połączyć kilka gmin w jeden obszar urzędowania komisyi gospodarczej. Każda komisya gospodarcza składa się z pięciu do siedmiu mieszkających w swym obszarze urzędowania członków. Komendant obwodowy mianuje członków i na ich propozycyę przewodniczącego.

Specyalne postanowienia rozporządzenia traktują sprawę zagospodarowania poszczególnych gruntów.

Jako zasada uchodzi wzajemna pomoc w gminie. Zapotrzebowanie rolniczych sił roboczych należy przedewszystkiem pokryć dobrowolną pomocą. O ile to jest niemożliwe, ma komisya gospodarcza przydzielić potrzebne siły robocze. Na zarządzenie komisyi jest każda osoba mieszkająca w danej gminie, płci męskiej lub żeńskiej, zobowiązaną do pracy w polu w gminie.

Wyjęci z pod obowiązku są tylko znajdujący się w publicznej służbie, którzy ze stanowiska publicznego interesu są nieodzowni, lub tacy, którzy są do tego niezdatni.

Komisya gospodarcza decyduje, jakie siły pociągowe, maszyny lub narzędzia są dla danego gospodarstwa nieodzowne, i może zarządzić, że te przyrządy mają być dane do dyspozycyi potrzebującemu pomocy ruchowi tej samej gminy.

Komendant obwodowy jest upoważniony do zarządzenia, że siły robocze, siły pociągowe, maszyny i narzędzia, jakie są w obrębie jednej gminy zbyteczne, mają być odstąpione potrzebującej pomocy innej gminie.

Wykonywanie pracy i dostarczenie sił pociągowych oraz narzędzi jest z reguły bezpłatne.

Osobom, żyjącym z zarobku dziennego lub tygodniowego, albo które wogóle dla utrzymania się są zdane na zarobek, należy się wynagrodzenie, które ustanowi komendant obwodowy.

Opuszczone kawałki gruntu oddadzą komisye gospodarcze godnym zaufania osobom (przymusowym zarządcom) do uprawy i zużytkowania. Przymusowymi zarządcami mogą także być gminy i inne ciała. Większe kompleksy, których nie można w ten sposób zużytkować, bierze komenda obwodowa na rachunek c. i k. zarządu wojskowego w przymusowy zarząd.

Zarząd przymusowy kończy się ze zwiezieniem zbioru. **Przymusowym zarządcom przypada pełny dochód z gruntu, mają oni jednak ponosić wszystkie wydatki połączone z zagospodarowaniem.**

Komisye gospodarcze mają złożyć komendantom obwodowym sprawozdania.

Przeprowadzenie rozporządzenia jest przymusowem pod zagrożeniem postanowień karnych.

Pogrzeb namiestnika Galicyi generała Colarda.

(Telegram c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 11 kwietnia.

O godz. 3 po południu wśród bicia dzwonów wyniesiono trumnę ze zwłokami namiestnika, generała Colarda z budynku, w którem mieści się namiestnictwo. Za trumną postępowała małżonka ś. p. namiestnika z córką i najbliższa rodzina zmarłego, a następnie szedł zastępca cesarza, minister obrony kraj. bar. Georgi, dalej w zastępstwie rządu minister dr Morawski w towarzystwie radcy ministeryalnego dr Juliusza Twardowskiego, były minister rolnictwa obecnie szef śląskiego rządu kraj. bar. Wiedmann, szef generalnego sztabu bar. Conrad-Hötzendorf z małżonką, komendant twierdzy krakowskiej generał zbrojmistrz Kuk, komendant wojskowy krakowski generał porucznik Brandner, gen. por. Kanik, ces. niemiecki generał major Cramon, attaché niemieckiej ambasady w Wiedniu podpułkownik hr. Kageneg; następnie marszałek kraju Galicyi Stanisław Niezabitowski z członkami Wydziału kraj. dr Bernadzikowskim, Dąbskim i Kiwelukiem, prezydent miasta Krakowa dr Leo, wiceprezydenci namiestnictwa Grodzicki, dr Ustyanowski i delegat dr Adam Fedorowicz, szef prezydyalnego biura namiestnictwa r. dw. Schultis, radcy dworu Zimny, Cieński, Blum, Liedl i Stefanowicz z gremium radców namiestnictwa i innymi urzędnikami namiestnictwa oraz licznie przybyłymi z powiatów starostami, urzędnicy innych władz krajowych z naczelnikami, liczny korpus oficerski, delegacya przybocznej rady miasta Lwowa, prof. uniw. Chlamtacz, dr Przygodzki i dr Rychlicki, prezesi Rad powiatowych, Łazarski i hr. Bobrowski, Rady miast Białej i Bielska, wreszcie naczelnicy miejscowych władz rządowych i autonomicznych.

Karawan poprzedzały dwa rydwany, obwieszone wieńcami. Kondukt żałobny prowadził proboszcz białski ks. kanonik Rychlik w otoczeniu licznego duchowieństwa miejscowego i zamiejscowego, kapelanów wojskowych i ks. kanonika Wojnarowskiego jako delegata grecko-kat. kapituły lwowskiej.

Kondukt żałobny udał się do kościoła parafialnego, gdzie w prezbiteryum zajęli miejsca: w środku książę biskup krakowski ks. Sapieha, z lewej strony zastępca cesarza minister Georgi, z prawej strony naczelny komendant armii polny marszałek arcyksiążę Fryderyk z świtą.

W nawie głównej na katafalku umieszczono na trumnie generalski kapelusz i szablę z przepaską polową. W ławkach po lewej stronie katafalku zasiadła rodzina, po prawej zakonnice, a dalej zajęli miejsca minister dr Morawski jako reprezentant rządu i inni uczestnicy żałobni. Kościół zapełniły nadto tłumy publiczności i dzieci szkolne z gronem nauczycielskiem. Po obu stronach katafalku była ustawiona wojskowa straż honorowa w dwu rzędach pod dowództwem oficera.

Po krótkiej modlitwie u głównego ołtarza odprawił ks. biskup ks. Sapieha w otoczeniu duchowieństwa »Castrum doloris«, podczas którego chór klasztorny odśpiewał kilka pieśni, poczem odprawił ks. kanonik Wojnarowski panechidę. Następnie chór męski odśpiewał »Beati mortui«.

Z kościoła wynieśli trumnę żołnierze. Orszak żałobny, prowadzony przez ks. biskupa ks. Sapiehę w otoczeniu duchowieństwa, udał się ulicami miasta, na których po obu stronach ustawione były szpalery żołnierzy, na dworzec kolejowy, gdzie trumnę po odprawieniu modłów złożono w obitym wewnątrz choiną wozie, dla przewiezienia do Wiener Neustadt.

Uroczysty pogrzeb w Wiener Neustadt odbędzie się w środę dnia 12 bm. o godz. 3 po południu z dworca kolejowego na cmentarz akademii wojskowej.

Sekcya informacyjna gospody Legionistów N. K. N. (Wiedeń IV., Weyringergasse 14), prosi wszystkich Legionistów, przebywających w polu, jak na kuracyi, o podawanie jej swych nazwisk i adresów w celach informacyjnych.

Obrady parlamentu niemieckiego.

(Telegram c. k. Biura koresp.)

Berlin, 11 kwietnia.

Parlament niemiecki przyjął w pierwszem czytaniu projekt ustawy w sprawie wypłaty kapitału w zamian za zaopatrzenie wojenne.

Mowa nowego ministra wojny.

Minister wojny Wild-Hohenborn, który pierwszy raz jako minister zjawił się w Izbie, oświadczył, że sądzi, iż za zgodą Izby nie potrzebuje składać oświadczenia o sytuacyi wojennej ze względu na ostatnie wywody kanclerza Rzeszy i ze względu na to, że sprawozdania naczelnej komendy armii informują naród dostatecznie o rozwoju wojskowej sytuacyi na wszystkich frontach. Ogłoszenia te są krótkie, lecz w przeciwieństwie do ogłoszeń nieprzyjacielskich zawsze prawdziwe. To, co Niemcy dotąd osiągnęły, daje rękojmię dla bohaterstwa i zdecydowanej walki zwycięstwa.

Minister wskazał następnie, że odparcie ofenzywy rosyjskiej na wschodzie i walki niemieckie koło Verdun nie są, jak to twierdzą nieprzyjaciele, ostatecznymi wysiłkami wyczerpanego do ostateczności narodu, lecz uderzeniami narodu, który rozporządza rezerwą w ludziach i wszelkimi środkami, prowadzącymi do zwycięstwa. Zresztą minister nie pragnie popadać w biąd swych kolegów ministeryalnych w obozie nieprzyjacielskim, którzy sądzą, że mowami osiągną zwycięstwo.

Minister nie lubi używać wyrazu »przetrzymać« w odniesieniu do armii w polu stojącej. Wyraz ten odnosić się może tylko do tych, którzy pozostali w domu, a których nieprzyjaciel chce wygłodzić. Niemcy rozporządzają jeszcze dostatecznymi środkami i mają silną wolę, by zamiar Anglii wygłodzenia kobiet i dzieci, nie mógł się spełnić. Naród uzbroić się musi w cierpliwość. Znamieniem tej wojny jest, że wszystkie rozstrzygnięcia dojrzewają powoli, ale pewnie.

Minister omówił następnie poszczególne postanowienia ustawy, konstatując, że wypłata kapitału nastąpi bez względu na narodowość, wyznanie czy też przynależność partyjną wszystkich poszkodowanych przez wojnę.

Dalszy tok posiedzenia.

Mowcy wszystkich stronnictw wyrazili zgodę z projektem ustawy, którą przekazano komisyi.

Kiedy przed głosowaniem poseł Liebknecht zażądał głosu do regulaminu, **prezydent Kaempf odmówił mu udzielenia go,** ponieważ wydarzenia ostanich tygodni udowodniły, że nadużywa mów, zgłaszanych do regulaminu, dla naruszenia powagi Izby.

Izba przeszła następnie do I. czytania projektu ustawy w sprawie zniżenia granicy wieku uprawnienia do pobierania renty na starość z 70 lat na 65.

Wojna.

Urzędowe zaprzeczenie greckiego poselstwa w Paryżu.

(Tel. c. k. Biura koresp.).

Paryż, 11 kwietnia.

Greckie poselstwo w Paryżu zaprzecza urzędownie, jakoby znaleziono na Korfu szeroko rozgałęzione urządzenia do zawiadamiania i zaopatrywania w żywność niemieckich łodzi podwodnych, jak i jakoby znaleziono cztery punkty oparcia łodzi podwodnych na innych wyspach. Rząd królewski wskazuje na to, że nie otrzymał od poselstw czwórsojuszu wiadomości o znalezieniu magazynów benzyny i punktów oparcia dla łodzi podwodnych i że na każdy sposób byłby zarządził śledztwo, gdyby były dane dostateczne oznaki, wskazujące na możliwość takiego odkrycia.

Ogromne straty Francuzów.

Frankfurt, 11 kwietnia.

Wojenny sprawozdawca »Frankf. Ztg.« donosi swemu pismu pod datą 8 bm.:

Oprócz dokładnego stwierdzenia liczby jeńców, którzy w ostatnich czasach dostali się do niewoli, policzyliśmy także dokładnie poległych i rannych żołnierzy francuskich, znalezionych przez nasze wojska w zdobytych i zestrzelanych rowach strzeleckich. Zwłoki żołnierzy francuskich leżały w tych rowach pokotem, jeden obok drugiego, gdyż żołnierze francuscy otrzymali rozkaz wytrwania do ostatka, w przeciwnym bowiem razie spotkają się z ogniem własnych dział i armat, ustawionych na tyłach pozycyj. Śmiało mogę powiedzieć, że **straty Francuzów są conajmniej dwa razy tak wielkie jak nasze.** Twierdzenie, jakoby atakujący mieli zawsze większe straty, aniżeli obrońcy, jest dzisiaj błędnem. Pozycye bowiem, o które toczy się walka, wystawione są zawsze na największy ogień artyleryjski. Francuzi ponadto wykonują swoje kontrataki zawsze w gęstych kolumnach, co powoduje dla nich szalone straty.

Komunikat rosyjski.

(Tel. c. k. Biura koresp.).

Wiedeń, 11 kwietnia.

Z kwatery wojennej prasowej donoszą: Sprawozdania sztabów gen. nieprzyjacielskich. Rosya, 9 kwietnia. W odcinku Rygi nieprzyjaciel ostrzeliwał miasteczko Schlock. W odcinku Jakobstadt żywy wzajemny ogień. W odcinku Dźwińska Niemcy przy jednym z naszych rowów wysadzili minę. W kilku miejscach lotnicy niemieccy przelecieli ponad Dźwiną i wyrzucili bomby. Nasi lotnicy dokonali skutecznych wzlotów. Okręt powietrzny typu Muraniec wzniósł się w okolicy Rygi i rzucił bomby na pozycye nieprzyjacielskie. W odcinku Postawy i na północ od jeziora Narocz silna walka ogniowa. W tej ostatniej okolicy Niemcy po ostrzeliwaniu starali się zbliżyć do naszych rowów, zostali jednakże odparci. Na innych frontach nic ważniejszego.

Echa ataku lotniczego na Saloniki.

Ateny, 11 kwietnia.

Dzienniki tutejsze donoszą:

W czasie ostatniego ataku lotników niemieckich na Saloniki uległo zniszczeniu wiele okrętów transportowych, greckich, angielskich i włoskich, znajdujących się w porcie salonickim.

Komunikaty tureckie.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Konstantynopol, 11 kwietnia.

Dnia 8 kwietnia. Z głównej kwatery donoszą:

Front Iraku: Podczas walki w dniu 5. i 6 bm. w odległości czterech kilometrów na wschód od naszego głównego odcinka Felahie stracił nieprzyjaciel w naszej wysuniętej linii 1.500 ludzi. Ująłiśmy kilka ściągniętych na dół aparatów lotniczych. Nasze straty są mało znaczne.

Front kaukaski: w centrum rozbiła się nocna próba atakowania nieprzyjaciela wobec naszego kontrataku. Po kilkugodzinnej walce został nieprzyjaciel w zupełności spędzony z zajmowanej przez niego poprzednio pozycyi.

Na wybrzeżu smyrneńskiem na północny - zachód od Urla nieprzyjacielski monitor bezskutecznie ostrzeliwał granatami okolicę Karadż-burnu. Odpowiedzieliśmy i uzyskaliśmy trzy celne strzały na monitorze, który przez przybyły z pomocą drugi monitor został odholowany na pełne morze.

Konstantynopol, 11 kwietnia.

(Ag. tel. Milli). 9 kwietnia. Z głównej kwatery donoszą:

Front Iraku. Położenie niezmienione.

Nieprzyjacielska kanonierka, uszkodzona przez naszą artyleryę, musiała być przeholowana przez inny monitor w kierunku wschodnim. Przy walce z wysuniętymi nieprzyjacielskimi posterunkami na zachód od Korny stracili Anglicy pięciu ludzi w zabitych i jednego rannego oficera.

Front kaukaski: Nie było żadnych ważniejszych wydarzeń. Dnia 8 bm. został nieprzyjacielski krążownik, który się zbliżył do Kemikli-liman, zmuszony do odwrotu.

Wojna na morzu.

(Telegram c. k. Biura koresp.)

Londyn, 11 kwietnia.

Angielski parowiec »Avon został zatopiony.

Londyn, 11 kwietnia.

»Lloyds« donosi o zatonięciu parowca angielskiego »Zafia«.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości c. k. Biura koresp.

z dnia 11 kwietnia.

Odznaczenie prezesa Koła polskiego.

Wiedeń. „Wiener Ztg“ ogłasza: Cesarz nadał w uznaniu szczególnych zasług około wojskowej sanitarnej pieczy podczas wojny byłemu ministrowi dr. Leonowi Bilińskiemu oznakę honorową pierwszej klasy Czerwonego Krzyża z dekoracyą wojenną.

Prawo publiczności.

Wiedeń. Minister oświaty nadał pryw. żeńskiemu realnemu gimnazyum Urszulanek w Tarnowie prawo publiczności na lata szkolne 1915/6 i 1916/7.

Stosunki sanitarne w monarchii.

Wiedeń. Urzędownie donoszą: Od 26 marca do 1 kwietnia stwierdzono w Galicyi 464 wypadków tyfusu plamistego w 80 gminach 24 powiatów; na Bukowinie 25 wypadków w 6 gminach 5 powiatów.

W innych krajach koronnych wydarzyły się 183 wypadki, a to w Górnej Austryi w Aschach (pow. Eferding) 72; w Czechach w Brumowie 18, w Jindrychowicach (pow. Graslice) 3, w Choceniu 85; na Morawach w Mor. Trybowie 4, w Kunowicach 1. Idzie tu o wypadki wśród obcej ludności z Galicyi i o jeńców wojennych; wśród miejscowej ludności nie wydarzył się żaden wypadek zasłabnięcia na tyfus plamisty.

Wojenny związek przemysłu olejnego i tłuszczów.

Wiedeń. „Wiener Ztg“ ogłasza rozporządzenie ministra handlu, które d. 20 kwietnia wchodzi w życie, a które zarządza utworzenie wojennego związku przemysłu olejnego i tłuszczów. Ma on spełniać tylko funkcye administracyjne i nie będzie się zajmował zakupnem i sprzedażą towarów. Istnienia centralnego akcyjnego towarzystwa dla olejów i tłuszczów rozporządzenie to nie dotyka.

Ciągnienie loteryi klasowej.

Wiedeń. Ciągnienie 5 klasy V austr. loteryi klasowej (I dzień) 60.000 K wygrał nr. 90.289, 10.000 K nr. 108.619, po 5000 K numera 49.186, 76.148, 84.334.

Zwołanie Sejmu alzacko-lotaryńskiego.

Strassburg. Sejm alzacko-lotaryński został zwołany na d. 26 bm.

Zatonięcie parowca japońskiego.

Frankfurt. »Frankf. Ztg.« donosi z Tokio: W pobliżu Nagasaku w nocy na 31 marca zatonął parowiec »Waranatsu-Maru«. **Utonęło 105 osób.**

Rozkład Jazdy kolejowej w Krakowie.

Od 1 stycznia 1916 r. obowiązuje na stacyi krakowskiej następujący rozkład jazdy:

Przyjeżdżają do Krakowa: 4.59 rano (osobowy) z Wiednia; 7.13 z Nowego Sącza i Zakopanego (osobowy); 7.28 rano z Oświęcimia (osobowy); 7.40 rano z Lublina (osobowy); 8.14 z Wiednia (osobowy); 8.23 rano z Wiednia (pospieszny); 9.55 rano ze Lwowa (osobowy); 10.19 przed południem (osobowy) z Wiednia; 10.55 przed południem (osobowy) z Wiednia; 1.47 w południe (osobowy) ze Lwowa; 2.40 po południu z Zakopanego (osobowy); 4.05 po południu z Wiednia (osobowy); 4.08 po południu z Kocmyrzowa (osobowy); 5.56 po południu z Bogumina (osobowy); 6.35 wieczór ze Lwowa (osobowy); 8.19 wieczorem ze Lwowa (pospieszny); 8.38 wieczorem z Wiednia (osobowy).

Z Krakowa wyjeżdżają: 6.14 rano do Wiednia (osobowy); 6.50 rano do Wiednia (osobowy); 8 rano do Wiednia (osobowy); 8.03 rano do Lwowa (osobowy); 8.30 rano do Lwowa (pospieszny); 9 rano (osobowy) do Lwowa; 9.17 przed południem (osobowy) do Kocmyrzowa; 9.25 przed południem (osobowy) do Lwowa; 9.35 przed południem (osobowy) do Zakopanego; 10.30 przed południem (osobowy) do Wiednia; 11.40 przed południem (osobowy) do Lwowa; 1.24 w południe (osobowy) do Nowego Sącza; 1.32 w południe (osobowy) do Oświęcimia; 5.10 wieczorem (osobowy) do Lwowa; 6.25 wieczorem (osobowy) do Lublina; 6.55 wieczorem (osobowy) do Wiednia; 7.18 wieczorem (osobowy) do Wiednia; 7.56 wieczorem (osobowy) do Wiednia; 9.08 wieczorem (pospieszny) do Wiednia; 9.48 wieczorem (osobowy) do Nowego Sącza i Zakopanego; 11 w nocy (osobowy) do Lwowa.

Odpowiedzialny redaktor:
Michał Konopiński.
Wydawca:
Rudolf Osman.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi.)

†

JAN MGLEJ

starszy lekarz weterynaryjny, dyrektor rzeźni miejskiej w Rzeszowie i wiceprezes Towarzystwa lekarzy weterynaryjnych

przeżywszy lat 53, po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzony św. Sakramentami, zasnął w Panu dnia 9 kwietnia w Krakowie.

Wyprowadzenie zwłok z domu przedpogrzebowego na cmentarzu i tymczasowe ich złożenie na cmentarzu krakowskim nastąpi we wtorek dnia 11 b. m. o godz. 4 po poł.

Nabożeństwo żałobne

odbędzie się w tym samym dniu we wtorek dnia 11 b. m. o godzinie 9 rano w kościele św. Krzyża.

Na te smutne obrzędy stroskana żona, dzieci i rodzina zapraszają Krewnych, Przyjaciół, Kolegów Zmarłego i Znajomych.

Osobne zawiadomienia nie będą rozsyłane.

†

Nabożeństwo żałobne

za spokój duszy śp

Feliksa Janina Piaseckiego

starszego radcy kolei państw.

jako w pierwszą rocznicę śmierci, odbędzie się dnia 13 kwietnia b. r. o godz. 8 rano w kościele OO. Zmartwychwstańców.

†

Józefa z Gdulów Kierzkowa

żona c. k. oficyała sądowego

przeżywszy lat 37, po długiej a ciężkiej chorobie zasnęła w Panu dnia 9 kwietnia 1916 roku.

Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby Rynek L. 9 w Dębnikach na dworzec kolejowy, celem przewiezienia zwłok do Łańcuta, nastąpi we wtorek dnia 11 b. m. o godzinie 4 po południu.

Na ten smutny obrzęd stroskany mąż i rodzice zapraszają Krewnych, Przyjaciół, Znajomych i pobożną Publiczność.

W drugiej połowie kwietnia ukaże się w druku:

Prof. Dr Stanisław Till

II. i III. Nowela do ustawy cywilnej.

Tłomaczenie polskie wraz z objaśnieniami na podstawie materyałów z tekstem niemieckim. Objętość około 12 arkuszy, w oprawie.

Cena przedpłacie K 5·—, z przesyłką K 5·50. Po wydaniu cena będzie podwyższona.

Przedpłatę przyjmują wszystkie księgarnie, tudzież firma nakładowa:

H. Altenberg, G. Seyfarth, E. Wende i Ska
Lwów, Hotel George'a. 2655 2 3

L. 2649. 2663 3 3

Ogłoszenie.

Magistrat miasta Wieliczki ma na składzie w swej cegielni parowej większą ilość rurek drenarskich i sprzedaje je po cenie minimalnej.

Wszelkich wyjaśnień w tym kierunku udzieli chętnie Magistrat miasta Wieliczki.

Wieliczka, 4 kwietnia 1916.

Burmistrz:
Aywas.

L. 808. 2626 3 8

Ogłoszenie.

Dnia 14 kwietnia 1916 r. odbędzie się w Magistracie miasta Myślenic publiczna ofertowa licytacya na sprzedaż 1829 sztuk drzewa w lesie miejskim, oszacowanego na 14.694 koron 25 halerzy **(jodła, świerk).**

Mający chęć kupna winni wnieść oferty wraz z wadyum 10%, najpóźniej w dniu tym do godziny 12 w południe.

Bliższe warunki są do przejrzenia w Magistracie.

Myślenice, dnia 27 marca 1916.

Burmistrz
Dr Klakurka.

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska L. 10. Rządca drukarni L. K. Górski.